



[...] Na podwórzu od rana kopano rowy. Alarmy rozpraszały wszystkich do domów. Lotek¹ był niedaleko, w oknie swego dowództwa pokazywał mi się czasem, w chwilach, gdy nie odlatywał gdzieś z rozkazami. Czasem długo czekałam na niego daremnie. Nosiłam maskę ze sobą i nie bałam się bomb. Lotek był zdumiony, że tak się zachowuję spokojnie. Cukiernia² obok nas była otwarta, tam gazety i masa ludzi, niezła kawa, ciastka, filia Lardego zdaje się [...] Francja, Anglia wydając wojnę, uczyniły zamęt w pojęciach i uczucie już wygranej sprawy. Uderzył mnie tragizm nuty w *Marsyliance* przez radio.

¹ Stefan Jerzy Jasnorzewski, kapitan lotnictwa, trzeci mąż Marii.

² Cukiernia przy ul. Polnej 30.